

# Choćby i umarł, żyć będzie

Śmierć cielesna, jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego, *jest naturalna, jest ona kresem życia ziemskiego* (1006–1007). Człowiek tak, jak inne istoty żyjące na ziemi, umiera, dlatego ten fakt przypomina nam, że *mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie* (KKK 1007). Śmierć jest *zapłatą za grzech* (Rz 6, 23) – człowiek nie może żyć z grzechem, gdyż nie jest to zgodne z wolą Boga, dlatego śmierć jest momentem powrotu do Boga. *Dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, jest ona uczestniczeniem w Śmierci Pana, by móc także uczestniczyć w Jego Zmartwychwstaniu* (KKK 1006). Śmierć jednak zawsze będzie wrogiem człowieka, który pozbawia go szczęścia. Boimy się jej, uciekamy przed nią, stoimy po stronie życia, dlatego każdy z nas będzie traktował śmierć jako wroga. Śmierć jest również przejściem do ciemności – droga do jasności zbawienia prowadzi nas bowiem przez ciemność rozstania, pustki, końca.

Skąd się wzięła śmierć? W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *Śmierć jest konsekwencją grzechu. Urząd Nauczycielski Kościoła, który autentycznie interpretuje wypowiedzi Pisma świętego i Tradycji, naucza, że śmierć weszła na świat z powodu grzechu człowieka. Chociaż człowiek posiadał śmiertelną naturę, z woli Bożej miał nie umierać. Śmierć była więc*

*przeciwna zamysłom Boga Stwórcy, a weszła na świat jako konsekwencją grzechu. Śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie był zgrzeszył, jest „ostatnim wrogiem” człowieka, który musi zostać zwyciężony* (1008). Zatem śmierć jest konsekwencją wolnego, złego w skutkach, wyboru człowieka. Pierwsi rodzice, o czym możemy przeczytać w Piśmie Świętym, zbuntowali się przeciw Stwórcy i utracili dostęp do drzewa życia (Rdz 2–3). Ich status jako stworzeń prowadzi



więc do naturalnego kresu. Człowiek chciał osiągnąć wyższy stopień istnienia, zdobyć Boską wiedzę o dobru i złu. W ten sposób odwrócił się od Boga, dokonując wyborów według własnej hierarchii wartości i w konsekwencji ściągnął na siebie śmierć.

Jednak my, chrześcijanie, nie pograżamy się w rozpacz. Kościół katolicki pouczony Bożym Objawieniem podaje nam, że *człowiek został stworzony przez Boga*

*dla szczęśliwego celu poza granicą niedoli ziemskiej. Ponadto wiara chrześcijańska uczy, że śmierć cielesna, od której człowiek byłby wolny, gdyby nie zgrzeszył, zostanie przezwyciężona, gdy Wszechmogący i miłosierny Zbawca przywróci człowiekowi zbawienie z jego winy utracone. Bóg bowiem powołał i powołuje człowieka, aby przylgnął do Niego całą swą naturą w wiecznym uczestnictwie nieskazitelного życia Bożego. To zwycięstwo odniósł Chrystus zmartwychwstały, uwalniając swą śmiercią człowieka od śmierci* (KDK 18). To właśnie dzięki Chrystusowi śmierć została przemieniona. *Także Jezus, Syn Boży, przeszedł przez cierpienie śmierci, właściwej dla kondycji ludzkiej. Mimo swojej trwogi przed śmiercią,*

*przyjął ją aktem całkowitego i dobrowolnego poddania się woli Ojca. Posłuszeństwo Jezusa przemieniło przekleństwo śmierci w błogosławieństwo* (KKK 1009). Sam Chrystus wypowiedział słowa *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem* (J 11, 25). Chrystus, Bóg, który jest życiem może dawać życie: *Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie* (J 11, 25). Dlatego słowa prefacji o zmarłych

utwierdzają naszą nadzieję zmartwychwstania w Chrystusie: *Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie* (Prefacja o zmarłych).

**JACEK HOŁOWACZ**

alumn V roku MWSD,  
we wrześniu br. odbywał praktykę  
duszpasterską w naszej parafii